

Kwestjonariusz

- 1.) Dane osobiste: Andrzej Bielecki wachmistrz w. o. urodz. 16. XII. 1893 w Padohorach pow. Słoczeń w woj. tarnopolskiego Polska, ostatnio przedownik P. P. Lwów miasto, żonaty z Matyldą z domu Jakubowska 4 dzieci a to: córka Leokadia Maria urodz. 18/IV. 1924.
 -" - Ernesta Anna -" 1/III. 1928.
 syn Wacław Jan -" 1/V. 1929.
 -" Bolesław Karol -" 17/XI. 1930.
- 2.) Data i okoliczności aresztowania: Dnia 15/X. 1939 o godz. 10^{ty} przybyłem do mego swagra władysława Jakubowskiego zam. przyśiółek Ptachówka gran. Wąty gm. Ozydów pow. Słoczeń woj. tarnopolskiego i miejscowa milicja składająca się z 4^{ch} ukraińskich ułanów aresztowali mnie i odstawili do gminy Ozydów, powód: uciekanie do polaków, w Ozydowie trzymano mnie do dnia 16/X. 1939 o 10^{ty} w areszcie przewieziony w gminę, pod strażą 4 jednej celi, poczym zabrano mnie o godz. 10 i odstawiono pod eskortą 2^{ch} milicjantów do Słoczowa do gminy Starostwa gdzie przedstawiono mnie komendantowi milicji por. Łachowi N. który przestuchował mnie na okoliczności uciekania się nad kładnicą a chodziło mi szeregownie o ukraińców konduktował mnie z różnymi osobnikami z por. Stęrowskiego jednak ~~nie~~ nikt ^{ze sąradków} ^{mnie} nie powiedział, poczym nakazał wamie ^{milicji} odstawić mnie do N. U. W. D. uienieroztego się w byłej Por. Komendzie P. P. ul. Podwojcie l. 15 tam przeprowadzono

przy mnie szeregótowa rewirja i odebrano mi galonkę, zegarek
 matki, Oris' pasek od spodni, srebrki, srebrówki, i inne
 drobne rzeczy poczem kamknięto mnie do arestów
 tam znajdujących się, w celi było nas 5 osób, a to: uasowa
 Pyc rusin ze Złoczowa 1 osobnik polski z Krakowa
 1, z Piasegozstoku i 2 polaków rolników z Piętych
 por. Złoczów, poczem często zmieniano tych osobników
 bądź wstawano na przesłuchania bądź też oddawano
 do więzienia w Złoczowie a w miejsce ich przyprowa-
 dzano innych osób których warunków nie pamiętam.

Ja byłem wyrwany szerególnie nocą,
 przez poruc. kapit. por. Dymydor na przesłuchanie
 który wymagał ode mnie wyszczególnienia warunków
 policjantów ^{zamiar} ^{zamiar} ^{zamiar} z Złoczowskiego, je nie pamiętam tych
 policjantów oswiadczałem mu, że niewiem gdyż
 służętem w wojsku, ten se złością groził mi, że
 zabije mnie gdy nie powiem grozić mi rewolwe-
 rem wyrwając mnie i straż różnymi słowami
 po rosyjsku, byłem w krytycznym położeniu. - cis kapit.
 Dymydor za obietnicę, że będę lojalnym obywatel-
 em zwolnił mnie dnia 28. II. 1940 r. więzienia
 gdzie ja powróciłem do swej rodziny razem z mego
 swagiera Władysława Jakubowskiego z Bradwice
 ad Kęty por. Złoczów wojew. tarnopolskie, kiedy byłem
 w domu ukraińcy znawci mi dawali mi spójroji
 jedząc mnie na różne roboty lesne i drogowe.

Dnia 9. IV. 1940 r. godz. 23 przybył do mnie 2 cl
 N. K. W. D. przeprowadzili rewirję i aresztowali
 odstawiając mnie do niestępcy Oleska
 do rejon. N. K. W. D. na czele którego stał jakiś
 komandir uarwiskiem Horbacz tam po przepro-
 wadzeniu szeregótowej rewirji osobistej odebrano
 mi,

2 zegarki tj. mój zegarek Votrymatem rucio podarow
 1 zegarek arentoniua i zegarek mej ciotki matki. Dora srebrny
 1 pasek, srebrki, szalik, okulary z futerkiem, szczytka,
 rękawiczki ischowe, ~~szczytka~~, i inne drobne rzeczy
 jakich do dziś nie mamistaw, poczem Horbaer
 spisał ze mną krótki protokół i karał mnie rękawic
 w celi sądu grodz. W celi już siedzieli a to polak emeryt.
 poruc. P. P. Stanisław Karszał lat 64, Piotr Mach
 lat 55, N. Tyuburski, sędzia grodz. Stanisław Hajek
 urzędnik sądu Henryk Korol, student. N. Tyuburski
 skąd odstawiono nas dnia 10/IV. 1940 do więzienia
 w Łocrowie, a nasie pod różny srodow rakarano
 • na kogo okólnie patrzył się lub w jakikolwiek sposób
 porozumiewać się gdyż inaczej kula w teł. -

Dnia 10/IV. 1940 por. H. Kwałkiewicz, się na dziedzinie
 więzienia w Łocrowie, wyładowano nas z samodziadór
 i odprowadzono na cele № 9 wielkości 4x5x3 gdzie
 reżymano około 60-70 osób samych polaków, dnia 12/IV. 40
 przeprowadzono ponowną rewizję w osobnej siennej
 celi gdzie rozebrano do waga pojedynczo obciwno
 od ubrań wszystkie sprzątki, haftki, gariki, i inne
 • przedmioty nawet szminki, nie wolno było mieć choćby
 zapaleń i tytoniu, ani żadnych papierosów, gąbki
 z gęstą mied. - Po tej chłodnej rewizji odstawiono
 mnie i moich towarzyszy na cele 20. piętro I.
 Tam rozlokowaliśmy się na około scian na
 brudnej podłodze, cele w pojemności 5x6x3 spato
 tam 37 osób wśród których znajdowało się 5 ukł. i
 2 rusinów z Northora, por. Błocziński, około 20/IV. 1940
 przeprowadzono nas wszystkie na cele 24⁴ wymiar 5x7x3
 i zgrupowano w niej 68 ludzi i dawo nam siemki
 ze startu stoma, i wrami gdyż od tego czasu były 6. wory

jednak lekarz p. Stanisław Smierchalowski obecnie szpital
 Polski № 2 w Z.P. (Frank) wywał wysyłki do bicia
 osłon, celi jak już wspominałem była brudna surowo
 ze stojącego kibel, okna zamknięte do 3 części
 łazienka raz na 2 miesiące jednokrotnie, rano herbata
 1/4 litra gorzka, obiad, 1/4 l. rupy i kapusty i 2 tyżki
 stółowe kawy jagłanej, kolacja 1/4 l. rupy jagłanej
 wysyłka to było z tłumaczeniem o małej ilości roślinnym
 chleba dawano dziennie 650 grm. wranego była
 też możliwość przer 5 razy kupienia tyżki
 (machorki) po cenie państw. roz. chleba, kielbas,
 cebuli, były też 2 razy cukierki i cukier bez
 ograniczenia ilość można było kupić tyżki
 50 dekgr. w celi nie wolno było modlić się ani
 głośno mówić, codzienny spacer 10 min. w ukrytym
~~to~~ specjalnie ubrałym miejscu z zabronieniem
 patrzeć jeden na drugiego (ręce i tył głowy rdol,
 cześć nie spodziewana rewizja w celi: nas wysłano
 do innej prowincji celi: powróciliśmy wysyłki rzeczy
 nasze i rzeczy ich do tego stopnia, że gdy wysłano
 nas powrotem do tej samej celi unosiły się
 tumany kurzu zaś dźwięki zatrzaśnięto, zgrza
 tyhamy kurz z ziemskości i miernymi ryżem
 powrotem i dźwięki powrotem, naszymi stróżami
 a byli to sami N. K. W. J. którzy nie realizują z war-
 wiska, jeden był zjed re ztorowa warwickie
 Pion matarr pokojowy który najwięcej nam
 dokuczał najcz. nas osobście tak jak
 ja jego matarr, w celi № 24 siedział z nami
 również zjed re ztorowa Zacharias
 Fürgang który często chodził do kancelarii
 pod porocem protokołu, był silnie podejrzany

o douczenie władzy sov. o stowunkach, na celi rozmów
wśród polaków lecz nie my o tem nie stwierdzili gdyż
nie dano im. - Türgang narzekał o wypr potocznych
romowach na różne legalne polskie instytucje z czego
był podejrzany, a pewnego dnia powiedział, że Polska
składata się z samych batiarów i szubrawców na
pewysze wrobitem raport dnia 15. IV. 1942. na terenie
Rosji i Gruzji O. Org. A. kiedy stwierdzitem, że ten
jest « A. P. » naprowadzając świadków dowodowych.

Dnia niepanistwego 4 listopada 1940 prze-
pedano nas do celi N. 23 o rozm. 3 x 5 x 3 w ilości 36
osób obchodzono się tak jak wyżej wspomiatem.

Dnia 7 marca 1941 wywołano z różnych cel
różnych ludzi na cel 24 przygotowując na
wywóz do Rosji i niewiadome miejsce, dnia
10/III 1941 zabrano nas z celi 24, 67 ludzi różnych
jak samowolnym samych polaków na samochody
cyrkowe po 25 osób, zawieziono do stacji i do torowisk,
w czasie podróży zakazano patrzeć się na boki
gdzie byli nas kolbami a miasto to miejsce
z plut. Antonim i innymi z Pochorze por.

Stwierdził który zobaczył znajomą kobietę i mimo
woli popatrzył i jako dostał 3 tary kabłą i
plecy od konwojanta, ratym wręczył się wali
bicie, po wylądowaniu na stacji i do torowisk
gdzie czekał już pociąg Towarowy krasno
nasu siedzieć przed wozem (wagonec) na
w tym miejscu będącym blicie (wody deszczowej)
a kto się obracał było kolbą narwiska swego
osobnika nie pamiętam a był on z Kamionki
strum woj. tarnopolskiego (reklamę uarywał się
Szlachetko który za podobny wie postawił
dostał kolbę 2 tary.

Do katedrowaniu nas do wagonu 36 osob rusyl
 pocizej v kierunku Tarnopola, wagon byl bez
 spatu zimny jechalismy przez 5 dni do Starobelska,
 w czasie podrózy dawano nam sledzie i troche
 chleba okolo 50 klg. bez wody, wor byl zamkniety
 na ktodke lub srube zakrecajacy okna zastawiste
 grubo blacha jak to zwykle jest przy worach kolej.
 szienica, gdy kto przedkroczyl obok woru pro-
 sibilismy by dal wody, bez prosby nasre nie
 odnosily skutku, w czasie jazdy preprawa-
 brano przez konwoj kontrolę worów we wszyst-
 tak reo., Proverka wagonu wchodzilo 3 N.K.W.D.
 przeprowadzili x jedno potow woru 36 ludzi
 w wielkim scisku spuskiwano sieciowy wag
 utolkiem a teri niby przez nie ostro doic
 po glowach bito narpano rowno odier
 w czasie przeprowadzania ludzi z prekontro-
 lowanej potowy woru na drugą potow
 a drictlo sig do sreregolnie potow ucinaj
 po 2 do 3 ch rary na prosbe wody x
 tym czasie odpowiadano nam po rozjst
 w klatery swotok polacka "zas drugi konwoj
 x tym czasie znow bit utolkiem trzy majacy
 x reki, wyatko uskrato x bojarui. - Po przyje-
 zicium do miejsca t.j. do Starobelska wyłado-
 wano kolejno wagonami okolo 2.000
 osob i pedzono kobiety, uszyzsu rarem
 rwotkami do miasta, byli niektorzy ubreui
 a niektorzy wprost golii bosi, gdyz kto nie-
 miat x doemu odzienia temu nie strzymet
 wapnyktad ja sam bytem bez koszuli
 gdyz to jako miatem we wigricium zdarta sig

i bytem cały czas bez koszuli a stryż matem dopiero w
A. P. na terenie Rosji i Tocki i mieszeiu wtresimiu 1941

W Starobielsku zaprowadzono nas do jakiegoś kantynu
gdzie na brudnych, legowiskach z desek bez siemichów
zamknęto nas, tam dawano każdy dzień trochę
zupy i kapusty i 2 tytki grochu lub jaglonej kasy
chleba 600 gram. lecz b. z wodą, ze tego chleba
chleb był b. ciężki i mały kawałek gdyż na wagę
sto go b. mało, wry brud, pluskwy nie do
opisania a najlepszymi swiadkami mogą
być i lepiej to opisać ppulk. lek. Soltysik obecnie
A. P. gdyż był tam razem ze mną, pracą rączną
jako arektaenci nie wykonywali a tym samym
i ja nie nie robiłem, lecz pod kluczem siedziałem,
prosiły o więcej jedzenia i chleba spotrafił na nicem,
lecz co drugi dzień rewirje osobiste, głód dokuczał
bardzo do tego stopnia, że jedliśmy nawet łby
i ości ze śledzi, oraz inne odpadki by raszkoić
choćby na plwikę głód. -

Okolo 20 czerwca 1941 zabrano nas
prawie, że wyszliśmy ze Starobielska
i wywieziono mnie na północ do Sucho-
berwodna w lasy, i prawie podróży ten
sami proceder i zamkniętych wagonach
harmonio śledziami bez wody, przez
6 dni a byli ze mną sami polecy a to. kapit.
lekarz Piotr Syurakiewicz obecnie 2 szpital.
A. P. Kacuzin, mce starosta Jan Patys z Bierian
obecnie niewiem gdzie jest, księżnieta Kotowski
z Kotonymi obecnie i 7 D. P. na miejscu t. j.
i Suchoberwodnej na północy ulokowano
nas w drewnianych barakach i bez jedzenia

pędzono do pracy rąbać las i wyrabić normę
 t.j. narzbać 6 m³ drewna złożyć i pokarać
 starszeemu siewcowi gotowości wykonanej pracy
 by on rąbał normę a tym samym
 strywał jakie takie jedzenie, gdy wróciłtem
 z lasu i moi wyżej wymienieni współpra-
 cownicy do baraku to rzeczy jakie posiada-
 liśmy już nie było, siewcey komandiry
 zabrali (skradli) i nie było tego pytać
 i do tego zaliczyć się, bo taki był ten
 porządek, po pracy zatar rbiótko na
 dziedzińcu gdzie ogłoszono system
 komunistyczny i dobrobyt Rosji a opornych
 zamknięto karcerem (arestem) wry i
 pluskowy strażnik a komary zagryzały
 nas strasznie, w barakach brud podłogi
 nigdy nie myte, śniadanie o godz. 4 tej
 składało się z kupy rzadkiej jatowej, obiad
 z gorkiej z dowolnej ilości cebarwionej
 gorącej wody, o godz. 20 zupa 1/4 l. 2 tyki
 kawy i 60 kłg. chleba szarego praca
 trwała 14 godzin dziennie, od dnia 22/II.
 1941 zmniejszono rąbę chleba z 60 kłg. do 40
 kłg. a tłumaczyli wtedy sowieckie, że obecnie
 wojna dlatego stawię overedność, a w
 miejsce tego przedłużono pracę z 14 godzin
 do 16 godzin. Prace były różne szereżknie
 rąbanie lasu, budowa drogi kolejowej, gdzie
 jeden robotnik by wyrabić normę na
 wyżej wspomiane jedzenie, musiał wy-
 mieć 11 m³ ziemi na nasyp kolejowy
 odległości 10 m. czyli we dwójkę 22 m³ gdyż

robota ta wykonywana była tylko we dwóch, w czasie
 nie wykonywania normy ramy kano po powrocie do
 arentu specjalnie do celi takiej gdzie było dużo
 młodych roz. komunistów, a ci wskutek wyłożenia
 i nieawiszi do polaków żadnego jedzenia,
 nie dali, twierdząc "raz normy nie wyrobites
 jes' nasz rejim nie daje" wszelkie karalnia
 w tym kierunku nie odwołył żadnego skutku
 następnego dnia po wypuszczeniu o godz. 4 tej.
 prawnie ~~przez~~ przemówił rodzicielczy prac
 by wyrobić normę gdyż w przeciwnym razie
 znówi ramki na noc, taki los spotkał
 mnie 2 razy w Suchoborwodnej obła: wyciecie
 № 6) żadne choroby nie były uznawane przez
 lekarzy a dopiero wtenczas kiedy kurdy
 laik widział już słabszego człowieka, na
 drodze, przy pracy przy tej w baraku, takiego
 człowieka zabierano natychmiast i więcej
 go w arentowaniu nikt nie widział.

Porządek dzienny pobudka o godz. 3³⁰
 chodził jeden świeży arentant po barakach
 a gdy wrócił do baraku krzyknął "podjeu"
 wszystko musiało już stać na nogach
 w przeciwnym razie kopali obcasami
 i bił gwałtownie łaskę któregoś mi się,
 podobnie, każdy starał się tego uniknąć
 ostrożnie się przywabił jak mógł, o
 godz. 4 tej śniadanie 1/4 l. zupy ze spratek
 (matyler rybek w. tuiłki) a odrywano się to
 w stolówce gdzie niejednokrotnie nie dawo nam
 na spożycie tego jedzenia gdyż o godz. 5 już umi-
 siatem być na dziedzińcu do 2 biotki na t. w.
 rozwod' i o tej godz. tj. 5 wymarsz 7 klas. do pracy
 na kolej- w czasie ~~marcu~~ marcu 4 kani ludzie

już padali po drodze a byli dwoje Jakub wyjechał
 naprzykład pamiętam jak padł po drodze ^{do pracy}
 kolega Bieler ze swoimi wózkami wyjeżdżając,
 boję zatrzymali resztę arentowców karano
 zabrac Bieler i prowadzić ~~do~~ pracy i
 ten musiał pracować po 12 godz. odpoczynku,
 dnia to się to samo i po pracy tak, że wracaliśmy
 o godz. 22 z pracy do domu, w barakach siedziało
 bez światła, na branie każdej dzień grun-
 towana rewizja rozpaście listie przez prasa-
 dzę rewizję darcie kienoci i innych
 części adriery, potem puszczano do wnętrza
 więzienia: pagrody i potem wolno na-
 słać składającego się z 1/4 l. supy i adriery
 z soki lub rybek i 2 tytki kawy 40 tytki chleba
 i przedko kładłem się spać na gotej brud-
 nej podłodze w dodatku pracami ręcznymi
 pracuocrony deszczem codziennym, gdy na
 drugi dzień czekał nas ten sam los. —

Chorzy po pracy zapisywali się do lek.
 to ich nie przyjmowano a składano na
 dzień następną a wolno było się zapisać
 tylko po pracy tj. od godz. 19-21 wj a było
 to wielkie nrykło bo gdy lekarz nie miał
 rannych wtychniał do arentu chorego
 lekarze nawet polscy mieli nakaz nie
 umawiać chorych chyba już kanajskiego
 a mówił mi to lekarz ukr. Rysyński N
 (z Wotyńia Polka) który był darem reumatyzm
 któregoś na polakach nie relacjonował, mnie
 jednak miał ze Starobielshke inwazyje
 mnie jako ukraińca zwierzył się przez demuz

Dnia 25/VIII. 1941 rozpoczęto przez soc. referenta
 siriatorskiego czytać dzienniki o wojnie niemiecko-
 sowieckiej i artykuły kawarcia umowy pomiędzy
 gen. W. Sikorskim a Stalinem i o twarzeniu
 armii polskiej w Rosji sowieckiej, lecz stosunki
 przezto nie polepszyły się lecz raczej
 do utrzymania wystarcz. rentek wst do pracy
 jakoby wspólnej walki. —

W końcu nadmieniam, że będąc
 we więzieniu w Złoczowie samemu zostałem
 do areszt. dyscypl. (karceru) kato, że po-
 siadatem i małego ummie ukryte
 w skarpce 1/10 zł. a to: 2 banku. a 500 zł. 1+100 zł.
 i 2+5 zł. odsiedziatem kato na betonowej
 podłodze polanej silnie wodą bez ubrania
 li tylko w kalesonach przez 5 dni i bez jedzenia
 w ciemnej celi ^{wymiar} 2x2x3 - gda'łka i inne przedmioty
 na wstępie wspomiane nie zostały mi do dnia
 dzisiejszego zwrócone. —

Dnia 7/X. 1941 zostałem z obrotu
 zwolniony i dnia 9/X. 1941 przybyłem
 do A. P. i Tocki i pozostał wreszcie
 do dnia dzisiejszego. —

Od chwili aresztowania o rok nie
 swojej niewiem, nie mimo moich prób
^{przebiegających} w. Władz soc. w Złoczowie

Skłp. 4/III. 1943

Andrzej
 Piechowiak